# Cnoty Maryi: wdzięczność



Brak tej cnoty pomiędzy nami, bo w sercach naszych brak Miłości Bożej.

Te serca twarde są i nieczułe, zimne i oschłe względem Boga; nic zatem dziwnego, że słodki zapach wdzięczności nie może z nich unosić się ku Niebu.

Jakie na to lekarstwo? Kochajmy Boga! to środek jedyny; usiłujmy kochać Pana JEZUSA! Od tego wszystko zależy. Niezawodnie Jego Miłość święta ogarnie serca nasze, jeżeli to Słowo Przedwieczne dla nas Wcielone, jeśli Zbawiciel nasz stanie się przedmiotem częstych rozmyślań naszych.

Czyżby kochać Go trudno było tym, którzy mają Wiarę? On jest Bogiem naszym, drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej, On jest Synem najmilszym Ojca Przedwiecznego, dla nas na ten świat zesłanym, On się stał człowiekiem dla nas, dla nas umarł na krzyżu, On nam zesłał Ducha Świętego, On Matkę Swoją naszą Matką, uczynił, i Samego Siebie najzupełniej nam oddaje w Przenajświętszym Sakramencie; i w obecnej chwili, gdy to czytamy, w niebie koronuje mnóstwo dusz, które wierne były Mu na ziemi, i dla nas także w Królestwie Swoim wieczną chwałę przysposabia. Jego hojność dla nas, dowody Jego Boskiej szczodrobliwości niezliczone są i niepojęte. Nikt ich liczby nie dojdzie, nikt nie rozumie ich wielkości. Raz jeszcze powiedzmy: czyżby kochać Go było trudno? Kochajmy i usiłujmy pomnażać w sobie miłość JEZUSA, a droga świętości, droga zbawienia stanie się dla nas łatwą, i wdzięczność wynikać będzie naturalnie z serc naszych, jak promienie światłości wynikają ze słońca. Zacznijmy od tej chwili wielbić Boga

naszego dziękczynieniem gorętszym, żałujmy dotychczasowej oziębłości naszej, zapomnienie nasze wynagradzajmy Panu JEZUSowi, wynagradzajmy za siebie i za drugich, a błogosławieństwo Boże z nami będzie.

Syn Boży, stawszy się człowiekiem dla miłości narodu ludzkiego, przyszedł na ziemię, aby nas nauczyć jak wielbić mamy Ojca naszego w niebiosach. Pan nasz JEZUS Chrystus jest Zbawicielem naszym, Ofiarą poświęconą dla odkupienia naszego, lecz jest także Mistrzem i wzorem najświętszym, który naśladować winniśmy, o ile za łaską Jego zdołamy, w naszej słabości niezmiernej. Najmiłosierniejsze Serce JEZUSA, litując się nad nami, chciało pod każdym względem zastąpić nędzę naszą, a widząc, jak niezdolni jesteśmy godnie dziękować Bogu za Jego łaski, widząc też, jak często zaniedbujemy tę najświętszą powinność dziękczynienia, Serce to przenajdroższe stało się za nas dziękczynną ofiarą w Przenajświętszym Sakramencie, a oprócz tego w Ewangelii świętej podało nam wiele przykładów, które powinny być dla nas wszystkich najwymowniejszą, najskuteczniejszą wdzięczności nauką.

Gdy jeszcze był zamknięty w żywocie Panieńskim Przenajświętszej Matki Swojej, Zbawiciel pobudza Niepokalaną Dziewicę do zaśpiewania owej pieśni dziękczynnej, którą ustawicznie powtarza Kościół święty, gdy na wszystkich krańcach świata śpiewa: „*Magnificat*“. *Wielbi dusza moja Pana!* Zaledwie Boskie Dzieciątko JEZUS na świat zawitało; zaraz Aniołom swoim rozkazuje, aby pieśń uwielbienia i wdzięczności zanucili ziemi śpiewając hymn dziękczynny: „*Gloria in excelsis Deo*“. *Chwała na wysokości Bogu!* Później, w dalszym życiu swoim, gdy już Odkupiciel Boski jawnie rozpoczął lud Swój nauczać, prawie zawsze przed spełnieniem cudów, które tak licznie rozsiewał na ziemi, wznosił najpierw dziękczynienie ku Ojcu Swemu w Niebiesiech. I tak na puszczy, gdy chciał nakarmić głodną rzeszę, wziął JEZUS chleb, dzięki uczyniwszy rozdał siedzącemu ludowi pokarm cudownie rozmnożony. Gdy stanął nad grobem Łazarza, aby wskrzesić umarłego przyjaciela

swego, JEZUS podniósłszy oczy Swe w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję Tobie żeś Mię wysłuchał! Gdy przy ostatniej wieczerzy chciał nam zostawić wiecznie trwającą pamiątkę Swój miłości w ustanowieniu Eucharystii Przenajświętszej, cóż uczynił Pan JEZUS? Oto podniósłszy Boskie Swe oczy, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, łamał, rozdawał i mówił: Bierzcie a jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane, to czyńcie pamiątkę Moją. Więc ostatnia Jego nauka jeszcze nas pobudza do wdzięczności, ostatni dar Jego, dar przenajdroższy jest Boską Eucharystią, Ofiarą dziękczynienia! O jakże to nas przekonywać powinno, że Pan JEZUS w miłosierdziu swoim od nas biednych i nędznych żąda hołdu wdzięczności, a że nie jesteśmy zdolni zdobyć się na dziękczynienie godne boskiego Majestatu, dlatego więc Zbawiciel chce aby w Kościele Bożym ofiara Mszy św. nieustannie odprawianą była; jako sam objawić raczył Św. Brygidzie: „Ciało moje codzienne poświęcane bywa na ołtarzu, aby ci, którzy Mnie miłują, częściej na dobrodziejstwa Moje wspominali.“

Ta, której życie było najdoskonalszym odbiciem i naśladowaniem przenajświętszych doskonałości JEZUSA, Niepokalana Maryja Dziewica, daje nam także wzór najpiękniejszy wdzięczności i dziękczynienia, które w Jej sercu przeczystym nie ustawało nigdy. Święci pisząc o tej Świętych Królowej, opowiadają, nam, że Niepokalana Dziewica nieprzerwane dzięki składała Bogu, a nie chcąc, aby zwykłe stosunki towarzyskie odwracały Ją od tego, osobom, które Ją witały, odpowiadała: *Deo gratias!* „dzięki niech będą Bogu!“ – i stąd to powstał wśród pierwotnych Chrześcijan zwyczaj witania się następującymi słowy: *Benedicamus Domino*: „Błogosławmy Panu!“ Na co odpowiadano: Dzięki niech będą Bogu: *Deo gratias!* Święty Augustyn nazywa to słowo najkrótszą, lecz najpiękniejszą modlitwą.

Ale powróćmy do Przenajświętszej Dziewicy, tej mistrzyni doskonałości wszelkiej. Zaledwie w kilku miejscach Ewangelia święta przytacza słowa wymówione przez Tę, którą Kościół Boży

Stolicą mądrości nazywa; lecz w tej małej słów liczbie znajdujemy ową pieść cudowną: *Magnificat* , która jest najpiękniejszym wyrażeniem wdzięczności, przez Ducha Świętego natchnionym i wyśpiewanym ustami Niepokalanej Dziewicy.

W życiu Najświętszej Maryi Panny – objawionym wielebnej Maryi z Agreda, zakonnicy Franciszka Serafickiego, czytamy, że Niepokalana Dziewica tak pilną była w oddawaniu Bogu hołdu wdzięczności, iż nieustannie dziękowała Panu nie tylko za łaski Jej samej udzielone, lecz także za dobrodziejstwa ogólne, jakie Stwórca Wszechmocny wylał na świat cały, jakimi napełnił nie tylko stworzenia rozumne, to jest Aniołów i ludzi, lecz także martwe istoty, a także zwierzęta, ptaki, rośliny i wszystko cokolwiek jest pod słońcem.

Matka Boża przyjęła na siebie obowiązek dziękczynienia za wszelkie stworzenie, szczególnie jako Matka biednych grzeszników, bolejąc nad niewdzięcznością naszą względem Boga, usiłowała zastąpić to zapomnienie, to niedbalstwo ludzi. Usiłowała nagrodzić Swoją doskonalszą wdzięcznością brak tej cnoty w sercach naszych, i zniewagę, jaką przez to wyrządzamy Bogu, a zarazem krzywdę, jaką czynimy własnemu dobru naszemu, gdy przez niewdzięczność powstrzymujemy obfitość łaski, której Bóg zawsze udzielać nam pragnie.

Ile to łez Przenajświętsza Dziewica wylała, ile nocy przetrwała na modlitwie, ile westchnień najczulszych posyłała ku Niebu, aby Majestat Boży przebłagać za niewdzięczność, aby wynagrodzić serc naszych nieczułość.

Ach! ile zdołamy w słabości naszej, naśladujmy przykład JEZUSA i MARYI Przenajświętszej, rozbudźmy się z tego snu oziębłości, w którym zbyt długo gnuśnieją serca nasze, a jeśli miłość Boża jeszcze nie potrafi pobudzić nas do ciągłej pieśni dziękczynnej, wdzięczni bądźmy przynajmniej dlatego, że tym sposobem zapewnimy sobie szczęście i błogosławieństwo Boskie.

O Zbawicielu najmilszy, o przeczysta Matko Boża, czy to

możliwe, aby w sercach chrześcijańskich taka oziębłość panowała? Czy daremnie przykład wasz najświętszy uderza w nasze oczy? Miłością za miłość czy Wam nie odpłacimy nigdy?

Matko miłosierdzia, przez Twe Serce Niepokalane, przez Boskie Serce JEZUSA błagamy, aby tak nie było! Tyś jest Matką pięknej miłości; złóż ten skarb najdroższy w biednym sercu naszym, a my przez Twe Serce najświętsze zwracać go nieustannie będziemy ku Boskiemu Synowi Twemu, ku Trójcy Przenajświętszej!

*Źródło: Frederick W. Faber. O dziękczynieniu czyli uwagi o wdzięczności względem Boga. Gniezno : J. B. Langie, 1876.*

*Obraz: The Magnificat (© Biblioteca Apostolica Vaticana)*